

Lepiej późno niż wcale

16 maja 2010

Od dwudziestu lat żyjąc w tym przedziwnym miejscu byłem przekonany, że żyję w wolnym kraju. Łudziłem się, że ludzie potrafią mówić prawdę i nią się kierować. Niestety byłem w wielkim błędzie.

Ponad tysiąc lat nieprzerwanie toczono na ziemi prawie wojny a ludzkość karmiono ciągłym strachem o własne istnienie. Byliśmy wciąż zastraszani poprzez rządy i instytucje kościelne, grożono nam więzieniem torturami inkwizycją. Czyny te tak bardzo zakorzeniły się w nas strach, że boimy się nadal. Każdego dnia stajemy przed wyzwaniem czy czynić to co jest słuszne i kierować się prawdą czy też pozwolić by uzurpatorzy przy władzy nadal kierowani nami.

Czasy zmieniły się miecze i stosy ofiarne zamieniono doskonałą i jakże potężną formą przymusu... tysiące urzędników i setki kościołów i ich teoretycznie nieomylnych władców. To oni teraz decydują o tym co możemy a czego czynić nam nie wolno. I nie są to niestety w większości decyzje podyktowane świętym prawem „ludzkiej wolności” lecz chyba tylko i wyłącznie chęcią zbicia potężnych majątków.

Niejednokrotnie decyzje te sprzeczne są z naszą logiką, choć tak naprawdę mają drugie dno czyjeś interesy i majątki kilku procent hegemonów trzymających nas w strachu.

Kraj w którym, Kościół katolicki od tysiąc lat z mizernym skutkiem próbuje przekazać ludziom podstawowe prawo miłości, przepełnione jest strachem praktycznie w każdym miejscu. Kilka inicjatyw które próbujemy wcielić w życie a przez nie pokazać dzieciom, iż istnieją na ziemi kultury jakże piękne przepełnione miłością do wszystkiego co żywe zostaje zablokowane strachem.

Dyrektorzy przedszkoli boją się na zorganizowanie zajęć jogi

dla dzieci i rodziców. Dlaczego? Bo boją się iż trafi się wśród rodziców lub w ich otoczeniu jakiś fanatyk religijny. I niestety nie fanatyk islamski których istnienie już zaakceptowaliśmy, lecz katolicki. Dyrekcje boją się takich zmian, bo lękają się o swoje stanowiska.

Urzednicy pod wpływem nacisków kościelnych władz gotowi są na bardzo dziwne decyzje, gotowi są zamknąć takie przedszkole zupełnie nie znając prawdy a nawet nie próbując jej odszukać. A my zwykli obywatele nie podejmujemy żadnych działań, nie staniemy w obronie podobnych inicjatyw, właśnie ze strachu.

Media szumnie utwierdzają nas w przekonaniu, że potrafimy się zjednoczyć w obliczu tragedii ale to nieprawda. Po tragicznych wydarzeniach stajemy koło siebie nie dlatego, że stanowimy jeden naród. Stwierdzenie takie było by największym kłamstwem jakie wypłynęło by z naszych ust, oszukiwalibyśmy siebie.

Czynimy tak, bo przez chwile możemy zapomnieć o swoich problemach, które swoją drogą kochamy, w chwilach tych choć przez kilka dni zapominamy, że jesteśmy tchórzami i pozwalamy innym decydować o naszym życiu. Czynami takimi pozwalamy nadal wmawiać sobie, iż nie ważna jest jednostka czyli każdy z Was, pozwalamy wmawiać sobie, że najważniejsze jest jakieś społeczeństwo. I o dziwo przekonani jesteśmy wtedy, że wszyscy myślimy podobnie.

Niestety to nieprawda – to właśnie wtedy Władcy i Królowie, Księża i Mułłowie mają najłatwiejszą pracę by nami sterować. Właściwie to nie muszą nic robić, sami za nich niszczymy w sobie indywidualność, wystarczy mały pojedynczy głos w tłumie a gotowi jesteśmy na wszystko.

Autor: Karol Ciezak

Nadesłano do „Wolnych Mediów”